

# ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacji katolickich



<p>„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE” Kosztuje: kwartalnie 1 zł. 40 gr. dwumiesięczna 95 gr. miesięczna 50 gr. prenumerata płatna zgóry</p>	<p>KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ! Adres Redakcji i Administracji Białystok, ul. Kościelna 3</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ: cała strona 100 zł. wiersz milimetrowy 30 gr. między szpalami 50 gr. dla poszukujących pracy 5 gr.</p>
--	--	--

## Królowa Polskiej Korony

Szloch rozpaczny, szloch niemo-  
wydarty się z piersi Rzeczypos-  
politej.

W roku 1655 Karol Gustaw, wo-  
jennicy król szwedzki, na podobień-  
stwo zaręczony szarańczy, najechał  
na Polskę.

W obłędzie strachu nadchodziła  
matnia godzina potęgi Jagiellonów.  
Brak wiary we własne siły, zdra-  
żenie, przepokutstwo - oto czynniki które  
rowały wrogowi drogę w głąb kraju.

I kiedy zdawało się, że ziemia  
nie ma ratunku, że dobowolne od-  
da się w ręce wroga stanowią je-  
nemu wyjście, Klasztor Jasnogórski,  
Arka Noego, bohatersko stawał  
na zachłannym balwanom szwedz-  
kiego potopu.

I chociaż załogę twierdzy stano-  
wało zaledwie 70-ciu zakonników, a  
pozaściankami wojem było 12 ar-  
tów bez amunicji, Jasna Góra zmna-  
do kapitulacji stołeczko liczącego  
nieprzyjaciela.

Najświętsza Maria Panna sprawi-  
ła cud.

Według ówczesnych zeznań ofi-  
cerów szwedzkiego wyniku, że „Naj-  
świętsza Panna obłoczymym przy-  
jęciem nasza płaszczem, obchodząca mury  
sztorne, zasiadając niekiedy na ich  
czocholkach, a na wejżenie Jej  
uśmiechała, że kiedy wychodziła  
wsieli twarz spuszczać oraz zakry-  
wać oczy”.

W dowód wdzięczności król pol-  
ski Jan Kazimierz postanowił ogłosić  
świętszą Marię Panne - Królową  
Polskiej. Słuby królowskie od-  
czyły się w Lwowie dnia 1 kwietnia  
1656 roku, po których nastąpiło  
czytanie litanii loretańskich z do-  
dem po raz pierwszy wezwania:  
„Królowo Korony Polskiej módl się  
za nami”.

Od tego czasu cześć Monarchini  
polski przybiera coraz bardziej na  
siłę, płonie znacznym uwielbienia w  
całym narodu.

Wyrazami holdu dla Patronki na-  
szego kraju są: ukoronowanie w ro-  
ku 1717 obrazu Matki Boskiej Cze-  
chochowskiej i dalej powstanie roman-  
czna (Norwid), oraz wspaniałe ma-  
listwo polskie (Matejko, Stryka),  
Koronnym czcicielem Matki Bożej  
Stanisław Wyspiański, który na-

pisał szkic dramatyczny p.t. „Kro-  
lowa Korony Polskiej”. W tym pięknym  
utworze parafrazuje poeta za-  
kończenie słubów królowskich w ten  
sposób:

„Panienko Ty nasza miłościwa,  
daj nam te miłości bratnią,  
niech dumy nie będzie w nas płochęj,  
niech poczujemy się równi  
przed glorią Twoją...  
Ty nad polską rolę  
roztocz promienną miłości zasłonę,  
ponad polami  
płyni niebiosami,  
nad czołem noś polską koronę!”

„Ojciec święty Pius XI zwany  
„polskim papieżem”, w sierpniu 1924  
roku, podniósł uroczystość Królowej  
Korony Polskiej do godności święta  
Kościelnego, przenosząc jeszcze  
przedtem (listopad, 1923 r.) uroczy-  
stość ta na dzień 3-go maja.

Święto narodowe zostało połą-  
czone ze świętem kościelnym; w ten  
sposób zadokumentowano i podkre-  
ślono nierozwalną spójność między  
Kościłem a Państwem.

Zróbmy jeszcze nawrót do słubów  
królowskich. Jan Kazimierz w ka-  
tedrze lwowskiej przyrzekł Władczy-  
ni Lechitów: „...ponieważ zaś, zwią-  
zani największemi dobrodziejstwami,  
pałalem wraz z narodem moim  
głogą chęcią wstąpienia w nową  
służbę u ciebie, przeto przyrzekam  
Ci oraz Synowi Twemu, Panu Je-  
susowi Chrystusowi, w mojem, senato-  
rów i ludów moich imieniu, iż z  
wszelką uświślnością będę szerzył w  
ziemiach królestwa mego cześć oraz  
nabożeństwo do ciebie”.

Ta przysięga królowska niech bę-  
dzie dla nas testamentem i nakazem  
chwili.

Rozszerzamyjmy cześć tej, „co Ja-  
snej broni Częstochowy i w Ostrzej  
święci Bramie”, dołozmy starą, by  
najlepsza nasza Władczyni, nie tylko  
imienia, ale faktycznie, niepodzielnie  
panowała w duszy narodu, prowadzą-  
ca go, jako nigdyś proaicjów, do  
zwyświasta ducha nad niewolą sza-  
tana.

H. Lisowski.

## Przyjazd Ks. Biskupa Maleckiego

do Polski.

Na mocy zarządzenia władz sowiec-  
kich JE. Ks. Biskup Antoni Malecki, ad-  
ministrador apostolski Leningradu, po pię-  
cioletnim uwięzieniu na Syberji na opu-  
ścić granice Rosji Ks. Biskup znajduje się  
już w Moskwie i w tygodniu bieżącym  
na przybyć do Polski.

Osoba JE. Ks. Biskupa Maleckiego do-  
brze jest znana tym wszystkim, którzy  
mieszkałi w stolicy nadsewierskiej. Zna-  
jąc jego działalność pasterską i dobro-  
czynną, jak również zakłady rzemiosł dla  
chłopców, które założył i którei osobi-  
ście z wielkimi zamiłowaniem kierował.  
Wiek (lat 73), ciężka praca, długoletnie  
wzięcie, podkopany zdrowie i siły sędzi-  
wego biskupa-męczennika, którego kato-  
licka Polska z radością przyjmie i powita.

—o—

## Za kulisami „Piatyletki”

Moskwa KAP. Cudzoziemiec w dzi-  
sniejszej Rosji, zwanej zresztą ZSSR, ska-  
zany jest na podziwianie tylko tego, co  
mu podziwiać pozwala gościnni gospodar-  
ze. Nawet wtedy, gdy była pozbawiony  
czulej opieki towarzyszy — „ciceronów”  
nie wiele zaobserwować zdola. Zetknięcie  
się bowiem bezpośrednie z sowieckimi  
„obywatelami” jest utrudnione.

Dla wielu niepokonaną przeszko-  
dą stanowi nieznajomość języka rosyjskiego, a  
dla wszystkich nieuświślony szarego czo-  
łowika z łłanu wobec „burżuja” z Za-  
chodu.

Ubiegłej zimy i wczesną wiosną w  
interesach pewnej firmy zagranicznej wy-  
padło mi odbyć dłuższą wędrowkę po  
Rosji. Byłem na Uralu, nad morzem Azow-  
skim, w Kijowie i Odesie, zawładziłem  
też o sowieckie Fodole.

Oczywiście, warunków mojej podróży  
nie mogę uważać za normalne w tym  
kraju. Korzystałem z ułatwień i uprze-  
żności niedostępnych dla zwykłych śmie-  
rtełników, chociaż muszę to zaznaczyć -  
wygodę i swoistego gatunku „komfort”  
trzeba było opłacać na wagę złota.

Jednakże tak się złożyło, iż miałem  
spobność przypatrzeć się bliżej życiu  
codziennemu sowieckich: robotników, rol-  
ników i inteligencji. Zachód dziś nie chce  
słyszec o bezmiarze nędzy mas rosyjskich,  
woli zachowywać się rozzuchem „piatyletki”.  
Ma więc, nogać biorąc, całkiem fałszywe  
pocjęcie o ZSSR i wartości istotnie kolo-  
nialnych tu i ówdzie dokonanych inwesty-  
cji przemysłowych. Są to jednak tylko  
kwiatki przypięte do brudnego i polatane-  
go kozucha.

## Władza szkolna wkacza w prawa Kościola.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w War-  
szawie wydało okólnik z dnia 22 marca  
1934 r. Nr. O-6670/34 polecający kie-  
dzy pretekstem, aby sami odprawiali z mie-  
dziej szkolną rekołecję, a zabraniający  
im zapraszania do tej religijnej czynności  
innych kapłanów. Jeśliby gdziekolwiek  
zasiła potrzeba poproszenia innego kapłana  
ks. prefekt powinien na to uzyskać zgodę  
i pozwolenie dyrektora szkoły.

Jest to niezwykła ingerencja władzy  
świeckiej w prawa Kościola i w dziedzinę  
już czysto religijną. Wobec ni władza ko-  
ścielna i nie duchowieństwo decydują w  
sprawach rekołecyjnych nauk religijnych  
tytułu kurator i dyrektor. Niezależno wład-  
ze szkolne przepisując zechcą, komu  
wolno odprawiać msze św. wobec mie-  
dziej szkolnej i komu wolno udzielać jej  
sakramentów.

Jest jasnym, że władza szkolna tego  
rodzaju zarządzeniami, bez zapytania się  
nawet Księży Biskupów, stawia księży  
prefektów w kolizje z zarządzeniami wia-  
ściswej jej władzy kościelnej.

Na Uralu pokazywano mi „uchodźców  
z fałszywostwoj Polski”, zatrudnionych w  
tamtejszym przemysle. Są to przeważnie  
chłopi-analfabeci Rusini (Ukraincy) i Biało-  
rusini z powiatów pogranicznych. Padli oni  
ofiara niesłusznego agitacji komun-  
istycznych wysłańców, wychowanków mo-  
skiewskich kursów propagandowych. Opi-  
wadosi oni ciemnym maloruskim chłopom  
krzywymi piękne bajki o rajskim życiu w  
Sowietach. Uwidzieli obłeciami prze-  
kadkami się zbiegowie w noc ciemną prze-  
chodząc granice do „ojczyzny pracujących”  
Rychno jednemu „deswidenci” na własnej  
skórze dobrodziejstwo komunistycznego ładu.  
Zaczęwszy taki zbieg, po przejściu  
graniczyci dostaje się w ręce najbliższej  
placówki G.P.U. i bywa zamykany w aresz-  
cie conajmniej na 6 tygodni. By mu nie  
niezudno, składać musi obszernie zezna-  
nia o celu przybycia do Rosji, o stosun-  
kach w Polsce itp. W areszcie styka się  
z żywiołem mieszanym i ze zdumieniem  
dowiaduje się, że wieśniacy sowieccy  
szły na sprzedaż lub kupno krowy, za  
układę przez Komisja paru korcy zbo-  
ża, za wyowiedzenie nieoczeblonej opinii  
władzy sowieckiej i t.d. Już niedoświad-  
czony co do warunków życia w sowietach  
„ুক্তekierim” wędruje następnie do więzie-  
nia w którymś z miast większych np. w  
Mińsku. Tu odbywa „rozmyślanie”, trwa-  
jące znowu sześć tygodni, nawet bez no-  
wego przesłuchania. Władza sowiecka,  
okazuje się wcale nie jest z gością zado-  
wolona. Inaczej bywa, gdy jest zjawie in-  
telligent lub przynajmniej „półintelligent”. Ci  
po przesłuchaniu mogą być zatrudkowi-  
ni na „troncie wewnątrznym”. Lecz co robić

z analfabetami, których jest za dużo. Takich nieopóźnających przyszybow z końca wysła się na Ural, a czasem jeszcze dalej.

Gorzkim jest los tych zablamuczonych biedaków. W Złotusiach skazyli mi się jeden z nich, iż przyniósł poprosu głodem. Po 8 godzinach ciężkiej pracy rusza do sklepu by otrzymać 800 gram chleba. Długo trzeba wystawać w ogonku, często jednak chleba zabraknie. Powraca więc głodny do baruku, by najazitur znowu iść do pracy. Na bazarek chleba kosztuje 8 rubli i trzeba do niego stać w długiej kolejce.

Inny robotnik, również zbieg z Polski, opowiada mi, że w czasie pracy dostaje wprawdzie obiad, ale tak marny, iż dziecko nie nasyci, potem ma dziennie 800 gram chleba, 200 gram cukru na miesiąc i rybe, żadnych natomiast tłuszczów.

W niektórych działach pracy robotnicy w Złotusiach nie otrzymali pensji od dwóch miesięcy (było to w styczniu). Władze w ten sposób przeciwdziałają masowemu ucieczkom robotników po otrzymaniu zapłaty. Złotuski jest przystan ośrodkiem uprzywilejowanym. Już w Nowo-Sibirsku robotnik dostaje tylko 600 gram chleba, a należący z nich zarabia 300 rubli miesięcznie. (około 80 zł) Uchodzący z Polski przeciętnie dostają tylko 70 rub. Mieszkanka a właściwie noclegi, są drogie i wielu robotników nocuje w warsztatach.

Przy pierwszej lepszej sposobności nasi Wołyniacy i Białorusini wędrują z powrotem do Polski, nie licząc się z oczekiwaniem ich przez władze polskie na przejście granicy. Niedostatek w Polsce wydaje się im teraz po zakosztowaniu życia w Rosji — wymarzone dobrobytem...

Zdarzało mi się spotkać w Złotusiach i 12 osobliwą orbitę tamtejszych stosunków. Był to młody działacz komunistyczny z partii socjalistycznej Białorusi. Waleśki jest z naszego wioskach kresowych, lecz wreszcie policja wpada na trop tego paskata. Wolał więc zwiak do swej „ideowej ojczyzny”. Ale władze komunistyczne potraktowały jego postępowanie jako „samowolne opuszczenie posterunku” i za karę posłaly go do Złotusi, by tam zagrzebać wadliwych emigrantów z Polski. Zapędzony do trudnej pracy, pozbawionej dolarów, ktorými zwykli rozporządzali, skazyany na niedojadanie — rychło wyżył się w entuzjazmie. Nie znajduje teraz słów dla odmawiania stanu swej duszy! Twierdzi, że zbryzał mu życie... Marzy wciąż o powrocie do Polski.

Nie lepiej żyją robotnicy i w Moskwie gdzie, jakby przypuszczać należało, władza sowiecka szczególnie dba o uprzywilejowanie kasty. Przecież to robotnicy moskiewscy i leningradzcy zajmują w całym

państwie kierownicze stanowiska polityczne i gospodarcze. Niestety — rzeczywisty przeżytek. Okropne stosunki mieszkaniowe, chroniczne niedojadanie, brak odzieży i ubuwia. Jeden ze zbiegów z Polski, ktorému udało się tu znaleźć pracę, inteligentniejszy, przyznaje, że zarabia 90 rubli miesięcznie. Żyje jednak o chlebnie i wodzie. Zimą funt chleba kosztował tu 5 rubli, a mięso wolno 25 rubli kilo.

Ciekawym było moje spotkanie (w lutym) w Taganrogu z robotnikiem fachowcem Polakiem, oddawna tu osiadłym. Przemiśle głodem i odczałowac nie moze, iż w czasie wylądowania nie wrócił jako repatriant do Polski. Zarabia według norm sowieckich dobrze (12 rubli dziennie), ale i robotek ten starca zaledwie na tydzień życia.

Od czasu do czasu otrzymuje od krewnych z Polski kilka dolarów i za te pieniądze kupuje żywność w sklepach Torgsinu. W sklepach tych można nabyć niemal wszystko, ale tylko na obcą walutę. Dolar jest szacowany w Torgsinie na 1 rub 90 kop., złoty — 22 kop., gdy tymczasem na czarnej giełdzie za jednego złotego płaci się około 5 rubla, a za dolara 15 rubli! Jakaż więc ogromna różnica!

W innych sklepach i na rynku panują takie ceny: mięso (rzadko zresztą widziane) 10 rb. kilo, masło 15 rb. za 400 gram, słonina 12 — 14 rb. 400 gram, maki „wcale nie” 40 rb., cukier 20 rb., cukier niedostępny, jeśli było, to po 15 rb. kilo. Nawet ryba, której dawniej było tu wbród nie często widziana obecnie.

Narzekł ów biedak, iż musiał „dla chleba” pozbyć się radia, a tak lubił słuchać audycji z Polski. Jego chłopcy uczyli się w ten sposób poprawnie mowę ojczystą...

W sowieckich fabrykach i zakładach przemysłowych oraz w miastach istnieją dla robotników t. zw. „fabryki-kuchnie”. Sowiecka propaganda chętnie rozdzieli się o tem „dobrodziejstwo”. Jakże te „fabryki-kuchnie” wyglądają!

Widziałem taką jadalnię w Jakatrynoslawiu. Brud i ciasnota, niemyta naczytnia. Snu robotnik obsługuje jedną dziewczynę. Brak żytek, szklanki t. p. Na pierzeko dano zupa z kapuszy i wody, rzekomo gotowana na mięsie, co bardzo wątpliwe, na drugie — kisiel z jabłek, przyręczem porcje mikroskopijne. Robotnicy jedzą stojąc, gdyż na 1500 stolowników jest tylko 500 stołów. Podobnie wyglądają jadalnie w Kijowie i Odessie i Kiewie. Przypominają one smietniki, a strawa podawana w nich — pomiję. Rzecz ciekawa że nawet dla tu z. szwarcowców” nie wprowadzono lepszych obiadów.

O moralnym poziomie robotników, ktorzy stających z jadalni, świadczy chociażby systematyczne rozkradanie żytek i noży. W jednej z kuchni w Odessie, w krótkim czasie znikno 700 żytek.

Zycie robotnika w Rosji — to nędzny żywot niewolnika, wyzyskiwanego i głodzonego w imię fantastycznych projektów i planów władców czerwonego Kremia! Kiedyś ma być rzekomo lepiej...

Nazwał ktoś ideologię sowiecką „religią brucha”. Należy dodać, iż jest to brzuch przyszłych pokoleń, bo dzisiejsze pokolenie wyżyłowie nawet dla swego brucha nie pracuje. Wątpliwe zresztą czy w przyszłości w państwie komunistycznym moze być inaczej.

Robotnik Zachodu zdziwi się, dowiadując się, że robotnicy rosyjscy z cierpliwością i rezygnacją znoszą swój los, nie myśląc o strajkach i innych wystąpieniach. Kto jednak zna organizację GPU — dziwić się nie będzie. W Sovietach strajki są niepodobniestawne wobec surowych kar za nieporządek wobec „państwa robotniczo-włoscijskiego” — tak się bowiem lubi tytułować państwo współczesnego niewolnictwa.

Wędrowiec. Moskwa, kwiecień 1934 r.

Przyrtek nieporozumienia.

Przed sądem w Inowrocławiu stanął jako oskarżony o zniewagę p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Kościoła katolickiego redaktor „Dziennika Kujawskiego”, p. Mieczysław Derezyński. „Dziennik Kujawski” zamieszczał za Katolicką Agencją Prasową korespondencję z Cieszyna po stronie czechosłowackiej, nadesłaną przez miejscowego Związek Polaków. O brutalnych napaściach i obelgach rzucanych przez bezbożników czeskich na głowę Państwa polskiego i na duchowieństwo polskie.

Przemasz sędowym zapadł wyrok, mocą ktoręgo p. redaktor Derezyński został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na lat 5. Stał się fakt porzucenia niezrozumiały, za obronę Kościoła i autorytetu p. Prezydenta „Dziennik Kujawski”, pismo szerokie katolickie, ma odcierpieć karę. Incydent powyższy należy uważać za przyrtek nieporozumienia. Mamy nadzieję, że sąd apelacyjny należycie sprawę wyjaśni.

Uzy wiecie ze...

...po długich próbach udało się ogrodnikom skrzyżowac kapuste z rzodkiewkami. Ze skrzyżowania otrzymano nową nazwaną dotąd roślinę.

...jeszcze w roku 1910 w puszki białostwiekiej znajdowało się 800 żab, w roku 1914 ilość ich wyniosła 727, w 1915 po ustąpieniu Rosjan — już tylko 121, w lutym 1919 roku padł pułk strzelców kawalerii i żab nie zostało.

...w Stanach Zjednoczonych istnieje zgórą trzysta szkół lotniczych. A u nas...

Rozłam w Legionie Młodych

Dlażego ich popieracie?

Prasa stołeczna donosi, że w ostatnim Legionie Młodych nastąpił rozłam. Powodem rozłamu stały się konspiracyjne istnienie w łonie samego Legionu i obarczanie przez te konspiracje kierowniczym stanowisk ludźmi oskarżonymi o oszustwo i inne czyny nieetyczne. Dowiadujemy się przy tej okazji, że komendant Legionu Młodych powołal do życia specjalną organizację p. n. Zandarmiera, zapewne z tym aparatem śledczym. Wypowiadał się służeźnikowi i odebrał się od Legionu Młodych cały obwód akademicki.

Poseł St. Mackiewicz stwierdza, że „Słowo” wileński, z dnia 20 bm., w sprawie doktryny społecznej Legionu Młodych i dialekticznie sprzeczną z teorią społeczną społecznego, ogłoszoną przez wódców BBWR p. p. Sławka, Prysto, Matuzewskiego i innych, że „pomocą Legionu Młodych nie ma, nie wspólnego i zapytuje poseł Mackiewicz, Dlażego ich popieracie! Legion Młodych jest niepierny. To nie da się zaprzeczyć, i chciabym usłyszeć rożnann, konsekwentną, logiczną odpowiedź: dlażego, po naco?”

My też nie rozumiemy, jak można popierać organizację, kopijującą zwycięstwa bolszewickie, gdy jednocześnie oskarżają agitatorów komunistycznych.

Ostatni numer organu Legionu Młodych „Państwo Polski” z dnia 22 bm. zawiera 4 wielkie kolomy ogłoszenia, m. in. paragraf o bezbezpieczeństwach i międzynarodowych celach katolickich i międzynarodowych, jak np. „The Prudential Assur-

Trzeci Maj.

Potężną i mocarną, od morza do morza, była Polska w XV i XVI stuleciu. Na ten okres czasu przypada największy sukces światowy polskiej sztuki, literatury, nauki i polityki.

Zaczynacj nalezy, że patronuje temu wszystkim wielka religioznosc i moralnosc.

Alisci z biegiem czasu upada moralnosc, a z nią chylił się ku upadkowi i światłana potęga państwa.

Organizm państwowy toczy najstraszniejsza choroba: anarchia. Król bez korony, typowy manekin na stolcu, z prawa (elekcyjności tronu); sejm bez powagi, zgryza warcholów („liberum veto” — anno Domini 1652 — poseł upietyk Sielicki).

Bargi i waśności polityczne, nieporządek i skwapliwość wykorzystują „mławsza ościenne. Król bez sejmu nie moze przeciwdziałac żadnej uchwały, a sejm, w bagni partyjnicwa i zgnilizny moralnej — niedzienny do poważnego traktowania sprawy — „Polska nierządkiem stoi” — rozlega się zewszad.

Skarb pustoty. Szczupła armia. Upadek moralności.

„Polska, — jak mówi Fischbach, — stiała się jakoby karczną zajeżdżaną, w której podwórko wjeżdżać, kto chciał — i gdzie mogli hułać i rabowac, ile zechcieli”. Rzecz oczywista, że ten stan rzeczy musiał doprowadzić do katastrofy. Pierwszy rozbiór Polski...

Spoleczeństwo polskie ocknęło się z letargu. Co rozumiejcie, co lepsi synowie

Ojczyzny ulmują wtedy ster spraw w swoje ręce, by Polskę od dalszej uchronić hańby.

Za ich staraniem zwolano w roku 1788 sejm, zw. Sejm Czteroletni, w skład ktoręgo weszli takie wybitni członkowie stronnictwa patryjotycznego, jak Stanisław Malachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, biskup Hugo Kollatay, Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Weyssenhoff, Ignacy Zakrzewski inni.

Oczem obrad Sejmu Czteroletniego było uchwalenie pamiętej Konstytucji 3 maja.

Oto główne postanowienia tego chwalebego dokumentu z dnia 3 maja 1791 roku: władza dzieli się na: 1) prawodawczą (sejm i senat, 2) wykonawczą (król z radą ministrów t. zw. strażą) i 3) władzę sądowniczą; podnoszą liczbę wojska do 100,000; znosi się elekcję króla, tron ma być dziedziczny; usuwa się raz na zawsze „liberum veto”; uchwały sejmowe przechodzą większością głosów; mieszczanie stają się obywatelami kraju; „Lud rolnicy, z pod ktoręgo rego ręk plynie najobfitsze bogactw krajowych, stanowią najliczniejszą stanowią w narodzie ludność, a zatem najniebezpieczniejszą krajowi, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy...”

Religie katolicka zatwierdza się jako religie państwa. Dojście do skutku uchwał 3-cio majowych nie spełniło się, Polaków domagających się entuzjastycznie zagranicę wprowadził w porządek w podziw.

W związku z uchwaleniem Konstytucji Papież Plus VI pisal do króla Stanisława

Poniatłowski: „Trudno zaiste uwierzyc, z jaką radością przyjelismy te wiadomosci i jak wielką czynnimosc bylye otuche, że narod polski, naród tak mocno od nas ulubiony — z tych tak znaniomych pierwiastków dobrze ulozonego rządu — wkrótce najokazalszy wzrost powzecznej szczelności odbierze”.

Inny głos. Wybitny czlonkowie parlamentu angielskiego, Edmund Byer, tak pisze o Konstytucji 5 maja: „Począwszy od króla — aż do biednego wyrobniaka, każdy w swoim zawodzie potwierdzony zostal. Dodajmy do tego szczęśliwego cudu te roztoproszone sławy, że żadna kropla krwi nie popłynęła, nie bylo tam ani zdrady ani obelgi, ni znowy na cześć honor, ni lenia religii, obyczajów, ani łupstwa, ani konfliktów, zaden obywatel poimany, zaden więzionym nie zostal, zaden wygnany”.

Konstytucja majowa sprawila, że zaczął się w Polsce zwrotek na naprawie. Nastapilo odrodzenie moralne. Naród zrozumiał, że bez poznanowania praw boskich nie moze być mowy o pełnem szczęściu przywrotnym społeczeństwu.

Chociaż po tem nadeszły dwa dalsze rozbiory Polski, chociaż od krawca po krawca rozbrzmiewalo zaborce hasło: „Polen ausrotten” — naród polski przetrwał zwyciężycie niewole, zerpiąc otuchę i siłę z plamiennych kart Konstytucji 3-go maja, diei i dni ktorę pracowali, ginęli w tajgach Sybiru, w kazzamatach, na szubienicach niezliczone krocie patriotów.

Na marginesie Konstytucji 3 maja musimy stwierdzic, że podstawowym warun-

kiem szczęścia Ojczyzny i narodu jej przedewszystkiem moralność i poszanowanie jej.

Potężny Rzym rozspal się w gruzki. Polska popadła w niewole dzięki jedynemu rozwydrzeniu moralnemu, dzięki rozłudzeniu obywateli.

Jedyna prawda i pewność, to słowo Chrystusa: „Niebo i ziemia przemina, a słowa moje nie przemina”.

Nie można opierać prawdziwej kultury i szczęścia ludzkości wyłącznie ni tylko pracy mózgu i masywny.

Rozumiejcie do doskonałe wielkie mcarstwa, jak Włochy, gdzie nastąpił zwłok umoralnienia duszy i urobieniu charakteru na podłożu religii katolickiej.

Wielki nasz polityk i patriota Szczepankowski tak mowi: „Polska byla i jest narodem katolickim — będzie wiec i nadal katolicka albo jej nie będzie”.

Twierdzenie to możemy przyjacj pewnik. Polityk, lub mąż stanu polski, który tego pewnika nie uznał, musiał chyba wyjść z potwornego założenia, społeczeństwo moze rozwiazac się bez figli, — ale w tej chwili stanąty nietylko poza obrębem własnego narodu, ale poza obrębem ogólnego doświadczenia tej ludzkości.

Obchodząc święto 3 maja, o tem pamiętać przedewszystkiem należy!

Hipolit Litwowski

# Składajcie ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja

„Assicurazioni Generali”. Z jednej strony zruca się bierze na kapitalizm, a z drugiej strony chętnie bierze się od niego wyjąć w formie ogłoszeń.  
Czy to jest uczucie, młodzi legionści?

## Obóz Narodowo-Radykalny wobec Kościoła katolickiego.

Nowoutworzone stronnictwo p.n. „Obóz Narodowo-Radykalny” w swej deklaracji wy tak określa swój stosunek do Kościoła katolickiego:

„Obóz Narodowo-Radykalny stoi na niecie zasad katolickich, w szczególności dążyć będzie do tego, by prowadzący do zapewnienia wychowania chrześcijańskich młodych pokoleń, wzięło pod opiekę i nadzór rodziny i umozliwilo oparcie życiowo-gospodarcze na podcach moralności katolickiej”.  
Przywódcą tego stronnictwa p. Mosz w organie swym „Sztafeta” z dnia 22 odpiara zarzuty i posiadzenie „Obozu Narodowo-Radykalnego” o hilerizm, fałsz, o dążenie do zniesienia własności wójnej.

## Zdrowie Arcypasterza.

komunikuje wywiad o stanie zdrowia Arcypasterza od proboszcza Ląpskiego ks. Dr. Grunwald, który 24 kwietnia wieczorem był przyjęty w szpitalu przez stożnego Pacjenta.

Arcypasterz, powiada proboszcz, nie przeszedł łóżka po drugiej operacji. Wydało się blado. Pelen życia w oczach podobnie rozmowy. Lekarze każą czekać kilka dni, nim elita będzie prawidłowo działa. Arcypasterz interesował się Białostką, miastem i kazal podziękować za opiekę i poleca się dalszym modlitwom.

## Kalendarzyk tygodniowy.

KWIECIEŃ

- 29. N. 4 po W. św. Piotra m.
- 30. P. św. Katarzyny p.

MAJ

- 1. św. Filipa i Jakóba ap.
- 2. św. Zygmunta Kr.
- 3. Król. Korony Polskiej
- 4. św. Florjana
- 5. Piusa V pap.

## Kalendarzyk historyczny

Kwiecien

- 1632. Zgon Zygmunta III Wazy.

Maj

- 1576. Koronacja Stefana Batorego.
- 1686. Traktat Grzymułtowskiego z Moskwą przeciw Turcji.
- 1660. Pokój Oliwski ze Szwedami.
- 1791. Uchwalenie Konstytucji 3 maja.
- 1798. Legiony polskie wkraczają do Rzymu.
- 1815. Utworzenie Rzplitej Krakowskiej.
- 1573. Pierwszy dzień wojnej elekcji pod Warszawą, na której wybrano królem Henryka Walezy.
- 1194. Śmierć Kazimierza Sprawiedliwego.

## KRONIKA.

Nabożeństwo majowe. W dniu 1-go rozpoczyna się we wszystkich kościołach nabożeństwo majowe. W farnym

kościółce wotywa o godz. 9 rano, z wystawieniem Najsw. Sakramentu, a wieczorne nabożeństwo o g. 18.

Rano i wieczorem są głoszone nauki.

W pierwszy piątek 4 maja odprawi się wotywa o g. 9 na intencję bractwa Strazy Honorowej. Wszystkie członkinie przystąpią do Wotywia na czynie i o godz. 17 zelatorka bractwa będzie wypisywała nowe członkinie. Celem bractwa jest szerzenie czci najsw. serca P. Jezusa. Odpowiednie nauki w tym dniu będą miały na celu uświadomienie ogółu o pożyteczności współdziałania w Bractwie.

Uroczystość Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja zgromadzi na nabożeństwie w p. Wojewoda na czynie wszystkie urzędy, związki, stowarzyszenia, młodzież szkół średnich, zawodowych ze szkółami powszechnymi.

o nabożeństwie odejdzie się defilada.

Komitet zbierania ofiar na Dar Narodowy 5-go maja organizuje po nabożeństwie Akademię bezpłatną w teatrze „Palace” galowe przedstawienie i zbiórki uliczną do puszek oraz zbiórki na listy. Uzbierana suma przeznacza się na oświetlenie prowadzoną przez Polską Macierz Szkolną.

Każdy obywatel powinien złożyć w tym dniu swój grosz na rozwój oświaty rodzinnej czem najskuteczniej przyczyni się do polegi swego państwa i narodu.

Komitet obchodu 5 Maja i zbiórki został zorganizowany 18 kwietnia w sali Rady miejskiej.

Do przedzium komitetu weszli p. p.: Ks. Dziekan Chodyko, inż. Rychter, starosta grodzki Dr. Świątkiewicz, prezydent miasta Nowakowski, prof. Koborodo, insp. szkoły Jurecki i prof. Golański.

W niedzielę 22 kwietnia po mszy św. o godz. 10 w kościele farnym odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Obrony Kresów Wschodnich. Okręgu Białostockiego.

Po poświęceniu sztandaru przez Ks. Dz. A. Chodyko, złożono wieńiec na płycie Nieznanego Żołnierza, wbijano gwiazdki patriotkowe, a następnie gen. dyw. A. Ostiński wreczył sztandar prezesowi d-rowsi Siemaszce. Członkowie Związku parą pierwszą w całem komplecie, 450 osób, przedeflowali wzbudzając ogólny zachwyt swoją postawą buńczuczną i umundurowaniem, pełnem świeżości i odznak za zasługi.

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej przybiera coraz jaśniejsze oblicze. Opinia polska jest za jedną listą. Komitetem w tym celu odbywają wspólne zebrania i jest nadzieja, że dojdziemy do porozumienia. Dobrze wiemy, że żydzi mocno się kłócą w tej chwili między sobą, ale jak przyjdzie do wyborów, to pójdą lawą. Nie powtarzmy błędów z lat ubiegłych, kiedy to z osobistych ambicji, jedynie dla tego, że ktoś był wpisany na listę na dalszym miejscu, zrywał jedność i w ostatniej chwili siedł do wyborów z swoją listą, a raczej ze swemi znajomymi, krewnymi i współkami interesowi dochodzącymi.

Delegaci od Komitetu wyborczego Przedmiotu zaproponowali już prezydentowi miasta p. komisarzy Nowakowskiemu. Osoba komisarza zdobywa ogólnie uznanie na tak trudne stanowisko.

Zle się dzieje w Legionie Młodych w Białymstoku. Od czasu jak społeczeństwo katolickie zostało uświadomione o „Legionie Młodych” przez czytanie „Listu Pasterskiego” naszych biskupów, niekatalogicznie o wybrakach tego członków, którzy naprawdę chcą być „przedzkołem bolszewizmu”. Uznając walkę z klerykalizmem nie odważyli się zaprosić księdza na poświęcenie lokalu, dla tego zasady urządził ciągłe harce w soboty wielkiego postu. A skutek? Czytamy:

W Pałnawo niedzielę przy lokalu L. M. strzelano do bezprawnego przeciwnika

i ciężko go raniłono, który dotychczas leży w szpitalu.

Z soboty na niedzielę 21 kwietnia w lokalu Legionu Młodych przy ul. Warszawskiej 19 strzelił sobie z rewolweru w głowę Mieczysław Karpiński, Samobójca zmarł.

Czy tylko tego rodzaju wiadomości będą dochodziły do społeczeństwa miejscowego o działalności L. M.?

Jeżeli tak, to przedkto trzeba będzie urzędem bezpieczeństwa wziąć w obronę lokal przy ul. Warszawskiej Nr. 19, L. M.?

Parafjalny podatek od nieruchomości kościelnej. Państw. Urząd podatków od nieruchomości w tym roku na terenie powiatu białostockiego i miasta nadesłał do wszystkich proboszczów nakaz o wpłaceniu w terminie 14 dniowym podatku od nieruchomości, tak wiadomo wszystkim, że Urzęd każdego księdza uważają za brzusza, który powinien netylko osobiste podatki, ale i o całej parafji, placić, przeto nie rachując się z rzeczywistością, wymierzano podatek: przeważnie netylko nieprawny, ale wygórowany.

Co do tegoż urzędnikowi, wypisującemu nakaz należałoby wiedzieć, że nieruchomości należące do „Związków wyznaniowych” — parafji, jest wolna od podatku od nieruchomości, skoro nie przynosi dochodu czyli nie wydzierżawia się, wyraźnie ustawa broni.

Co do podatku od nieruchomości na mocy § 2 p. 3 nieruchomości, lub części należące do związków komunalnych oraz prawnie uznanych instytucji i związków wyznaniowych, dobroczynnych, o ile nieruchomości, lub ich części nie przynoszą dochodu lub oddawanie ich w najem”.

Plebanią służy na mieszkaniu dla proboszcza z tego służył księdza podatek od zajmowanego lokalu placik) inne domy kościelne, gdzie się mieści zakrystani, dozorcy kościelny, staruski — nie mają żadnego dochodu parafji, przeto nie mogą być okładane podatkiem.

Co o tegoż domy wydzierżawione, jak to jest gdzie indziej po miastach. Ale tu też trzeba wziąć faktyczny dochód, który daje komorne, gdyż podatek od nieruchomości stanowi 7 proc. dochodu komornego. Dotychczas za podstawę brano komorne z czerwca 1914 r. Dziś zaszła zmiana pod tym względem, gdyż lokatorki nie chcą też sumy placić.

Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 29 stycznia 1954 roku L. 9863/52 orzeka:

„Obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 r. winna być uwzględniona przy ustaleniu podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. poz. 523. Dz. Ust.

Celem wyjaśnienia sprawy w dniu 25. 4 r. konferowali z naczelnikiem Urzędu 2 w Białymstoku ks. Dziekan A. Chodyko i ks. proboszcz z Zabłudowa W. Kuzmiński p. naczelnik obiał wszystkie odwołania załatwił w myśl przytoczonego prawa.

Pomocnicie parafjalne. Po powrocie z kursów „Siostr Parafjalnych” w Wilnie pomocnicie parafjalne dekanatu białostockiego energicznie pracują nad skoordynowaniem swych wysiłków niesienia pomocy duchowieństwu na terenie parafji. W tym celu odbywają regularnie w Białymstoku co tydzień we środę swoje posiedzenia. omawiając sprawy organizacyjne i wygłaszając opracowane referaty Zadaniom głównym pracownic parafjalnych będąc prac w Wydziale T-wa dobroczynności i duszpasterstwa i odnośnie parafji proboszcza błędnie podjętym okazuje się pomoc materialną. Ogół parafjan powinien poprzez nową rodzą apostołatu i obdarzyć nasze „Siostry parafjalne” pełnym szacunkiem.

Harcerska brać w Białymstoku 22 kwietnia zebrała się w całym komplecie do kościoła Farnego, gdzie w dniu swego patrona św. Jerego wysłuchał mszy św. Celebrował X. pref. A. Szczywicki, któremu ministranturę cały zespół recytował.

Plenia religijne dźwięczały harmonją głosów młodzieńczych, podchwytывая zgodnie przez wszystkich. Były to głosy wyrobione, bo i młodzież wyglądała dziarsko, strojnie, inteligentnie w nastroju religijnym.

Słowa przemówienia kochanego ks. prefekta, zdawało się, wychodziły z pod serca słuchaczy. Każdziej wydobylał to, co drogie, bliskie, odcinającej ołtarz młodzieży.

Czy nie powinno tak być we wszystkich naszych zespołach młodzieży polskiej.

Starszego społeczeństwa, które opiekuje się Harcerstwem, w komplecie nie dopatrywalimy, może była za wczesna pora, bo msza św. odprawiała się o godz. 8 min. 30 rano.

Czytamy w „Echu”: Łaziki i spacerowicze, plasującą w ubiegłą niedzielę w parku Zwierzynieckim nietylko możliwość zachwycać się grupką wychowankę ochronki S. Szarytek.

W niedzielę w dniu 14 to 4 do 8 ubrane w czyste, niebieskiego koloru sukienki, z śnieżno-białymi kolnierzykami i czerwonymi berecikami, plasujące na tle zieleni, upstrzonej kozodrami, czyniły wrażenie żywych żuczków czerwonych, przelatających na wsze strony.

Ulechy co nie mara. Śmiechy, zbieranie kwiatków, zabawy. A wszystko pod czujnym okiem wychowawczy-zakonniczy.

Dzieci mają wyjątki zdrowy, twardzycyki rumiane, czy wesole.

Z wielkiem uznaniem należy tu podkreślić prowadzenie ochronki przez S. S. Szarytki i znakomite wywiązywanie się z przyjętych na siebie obowiązków.

Nawet nie każdy internat prywatny, pobierający bająkońskie sumy za utrzymanie swych pupilek, może poszczycić się tak pięknym wyglądem wychowank.

Zarząd p. Farny P. Dzela Rozkzrewienia wiary podaje do wiadomości, że w marcu wplynęło składek członkowskich 85 zł 60 gr. Ogólna liczba członków 2.032.

W szkole powszechnej Nr. 5 odbywało się 24.4. r. b. przedstawienie na budowę szkoły powszechnych (4 dnia z z-rod) Przedstawienia nie są rzadkością w naszym mieście, ale to przedstawienie zasługuje na szczególną uwagę z kilku względów: przedzwesystemem dużo estetyki—prezycyjnici i artystycznie wykonane stroje i kostiumy młodocianych artystek, przeliszcznie dekoracje, od których oczu oderwać nie było można.

Pozatem przedkresłał nietylko szczęśliwy wybór sztukce, które miały tyle wartości wychowawczych a nie zwyczajnie obraz „Morze” w którym niewiadomo było, co należało więcej podziwiać, czy przeliszcznie harmonie barw, czy wykonanie, czy głęboką uczucia umiłowania morza polskiego, w tym mocnym okrzyku: „Czy słyszycie? — już Baltyku nie oddamy”.

I jeszcze jedno: to „skromne”, wystawione tylko w murach szkoły przedstawienie, dało krytycznie patrzącym widzom prawdziwe przedstawienie i obraz ogromu pracy włożonej przez całe grono nauczycielskie szkoły — do przygotowania i odzwierciedlenia z szeregu długich tygodni zapewne prób, przemysłiania kostiumów, dekoracji, zdobywania fundusów na nie, tych wszystkich zabiegów, związanych z przedstawieniem.

A wszystkie dzieło tych ofiarnych, nieznanych, szarych budowniczych Polski.

Tak zaczęły — jak Polska długa i szeroka — tysiączne zesse nauczycielstwa polskiego, budując gmagł potęgę Rzeczypospolitej... A to wszystko za 160 złotych z oddliczeniem Poczty Narodowej i różnych „dobrowolnych” składek...

Smutnie, beznadziejnie, lecz prawdziwie... Jeden z widzów.

# POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

## Z życia parafij.

KNYSZYN.

Miejscowy X. Dziekan J. Zamejch na skutek oskarżenia ze strony prezesa Zw. Strzeleckiego p. Starosty Michalowskiego stanął 18 kwietnia r.b. w rozprawie Sądu Okręgowego w Białymstoku oskarżony, że w dniu 5 maja r.b. na kazaniu obraził Związek Strzelecki, podkreślając, że on urządził swoje ćwiczenia w niedzielę podczas nabożeństwa, i że ksiądz ten przyczynił się do samobójstwa plut. Dunajewskiego.

Tio tej sprawy opisałimy w roku ubiegłym.

Oskarżak księda prokurator Ojczyński. Wyrok miał być ogłoszony za dwa dni. 22 kwietnia sędzia Frankowski odczytał postanowienie o wznowieniu postępowania dowodowego przeciwko oskarżonemu, oraz powołaniu na następną rozprawę całego szeregu nowych świadków, a zwłaszcza sędziego dr. Kursa z Knyshyna, który podobno słuchał w kościele kazania X. Dz. Zamejcha.

Czekajmy wyroku, który położy kres wszelkim domysłom. Nie trzeba dowodzić że rozprawa powinna dala okazać prawie wrogiej kościołowi i duchowieństwu w Białymstoku do podsywania niskich instynktów ludzkich.

## ŁĄPY.

20 kwietnia w Łapach spaliły się hale warsztatów wagonowych P.K.P.

Pastwą płomieni stało się 51 wagonów warsztatowych, palmanowych i hala długości 100 met., szerokość 80 m.

Straty wynoszą około 2 i pół miliona zł.

Pożar spowodował śmierć naczelnika warsztatów inż. ś.p. Blumera.

Gdy zaalarmowano sygnałami naczelnik zbliżył się do bramki przy warsztatach, to ze wzruszenia padł trupem. Elum był b. b. lubiany przez trzemieśników za taktowne i sprawiedliwe traktowanie ich, poza zajęciami służbowymi pracował społecznie. Śmierć jego wywołała wzruszające wrazenie wśród ogółu mieszkanców.

W pogrzebie przeto ś.p. inżyniera całej W. Wielki oddał. Nabożeństwo w poniedziałek celebrował biskup - sufragan łomżyński J. E. Ks. Dembek. Po nabożeństwie zwłoki odprowadzono do wagonu i przewieziono do Wilna, gdzie pogrzebano na cmentarzu „Rosa”.

Orszakowi i rodzinie towarzyszyli ks. Dz. Granwald i proboszcz z Uhowa ks. A. Salatyński, oraz duża ilość pracowników z Łap.

Zmarły był dobrym katolikiem, społecznikiem i nado wybitnym fachowcem. Pozostawił po sobie ogólny żal.

Poęgi na posterunku, biegnąc na ratunek mienia publicznego.

## CZARNA-WIEŚ.

Chora Anna Łukaczuk maż zdecydowała odwieść do doktorów w Białymstoku, celem uzdrowienia w zakładzie poloniznym.

Gdy w Białymstoku wyznaczono chore z wagonu jeszcze przed przybyciem do gotowia ratunkowego nastąpiła śmierć Łukaczukowej.

Zwłoki przewieziono do klinicy szpitala żydowskiego.

Śmierć Łukaczukowej wywołała smutek nietykiły w rodzinie, ale wśród katolickiego społeczeństwa. Była ona katoliczką, ale ślub brała w cerkwi. Żyłła przeto w niedozwolonych przez kościół związkach małżeńskich, nie mogła otrzymywać

## SPRAWOZDANIE Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo parafii Farniej w Białymstoku za rok 1933/34.

Patron naszego Towarzystwa św. Wincenty à Paulo powiedział: „Raczej zabraknie biednych, aniżeli chleba, jeżeli wszyscy wiernie pełnić będącie obowiązki wasze”. Niechajże tedy podawane sprawozdanie, ilustrując zmaganie się grona członkin z konferencji Pań Miłosierdzia, będzie pobudką do powiększenia szeregu do walki z szalejącym kryzysem materialnym oraz upadkiem moralności.

Skład Zarządu stanowią:  
Dyrektor — ks. Dziekan  
ALEKSANDER CHODYKO.

Przewodnicząca — ALINA ZDROJEWSKA.

Wice-Przewod. — EMILJA BAJENKIEWICZOWA skarbniczka.

Sekretarka — STEFANIA PANKIEWICZOWA.

Czynnych członkin Konferencji liczy 21 Wspierających „ 46

Składki członkowskie wynoszą od 50 gr. do 2 zł miesięcznie (stosownie do zadeklarowania).

rozgrzeszenia, co gorsza chrzcił dzieci w cerkwi i zmarał bez pociech duchowych gdy nie było komu ostatniej chwili jej życia zwrócić się do kapłana katolickiego który by udzielił jej rozgrzeszenia, jakiego kościół daje nam odpisem od wiary.

nie jest groźny moment dla tych, co w lekkomyślności swojej nasładowi p. Łukaczuk.

Popularna Pielgrzymka do Rzymu.

Akcja Katolicka w Pielplinie organizuje na Zielone Świąta popularną Pielgrzymkę do Rzymu, która wyruszy z Katowic w dn. 17 maja, a powróci w dniu 26 maja. Po drodze pielgrzymi będą mieli możność zwiedzenia Wenecji i Padwy, a za drobną dopłatą Neapolu. Cena za udział w pielgrzymce wynosi w klasie III zł. 555.

— 0 —

## Sprawa Faron.

Z powodu bezprawnego udzielania ślubów i rozwodów, przywdocy sekty t. zw. kościoła narodowego p. Faron został ostatnio wezwany do sądu siedziącego i przesłuchany w obecności prokuratora.

Faron powołuje się na uprawnienia, które rejalentnie (!) miał uzyskać od niejakiego Kórstora, b. sanitariusza z Katowic, ten zaś od biskupa seckarskiego z Bonn (Niemcy).

Jest rzeczą oczywistą, że upoważnienie „jakiegoś pastora” niemieckiego, wcale nie wystarcza do prowadzenia aktów stanu cywilnego w państwie polskiem. Zależność od Niemiec dzwigne też rzuca światło na samą sektę, szumnie tytułującą się „kościółem narodowym”.

Można poczynić Faronu do odpowiedzialności, w dalszym ciągu udziału on „ślubów”, jak to podaje jego organ „Polska odrodzona” z dn. 15. bm.

— 0 —

## Czytajcie „Zjednoczenie Katolickie”

Posiedzeń w roku sprawozdawczym odbyto 21

Uboгих w opiece pozostaje 356 osób,

w tem: 1) kobiet 120

2) mężczyzn 54

3) dzieci 182

w tem: a) rodzin 72

b) pojedyncz. 19

Wizyt do ubogich było „ 1165

Jednorazowej pomocy materialnej udzielono było w 42 wypadkach.

Maly zasilek pieniężny z początkiem okresu otrzymywano 8 osób, następnie (od września) liczba ta zredukowana została do 5-ciu.

Z podjęci Stowarzyszenia wyszły: a) 3 osoby wskutek zmiany warunków życia;

b) 2 osoby z powodu wyjazdu.

Zmarło 12 osób: a) kobiet 6

b) mężczyzn 5

c) dziecko 1

Wyszukano pracę 4 osobom.

Umieszczono w zakładach: 1) Przytulisko dla starców 3

2) w szpitalach 2

Umieszczono dzieci: a) do ochron 7

b) do przedszkola 9

c) do szkół 3

d) do burz 1

e) do terminów 2

Wysłano na kolonie letnie „ 5

Pomocy lekarskiej udzielono „ 4

Rozdano odzieży 312 sztuk,

w tem: a) ubrań 42

b) bielizny 184

c) ubrania 86

ponadto: d) poscieli 4

Zwynności rozdano:

Kasy „ 944 kg.

Fasoli „ 18 „

Mąki „ 1040 „

Cukru „ 117,5 „

Stoniny „ 4 „

Czebla „ 365 „

Kielbasy „ 455 „

Miodu „ 74 litr.

Bulek: świętecznych po 3/4, kg. 2190 szt. kajzerek „ 200 „

gryzki „ 15 kg.

Kawy „ 420 pacz.

Jaj „ 52 kopy

Mydła „ 432 kaw.

Drzewa „ 8 fur.

W prowadzonej przez Radę Miejskową kuchni wydawane były obiady przeciętnie 188 porcji dziennie w okresie czasu: 1.IV.—1.V.1933 r. oraz 25.I.—7.IV.1934 r.

Pomoc religijno-moralna wyrażała się następująco:

1) w ciągu roku odbywała się wspólna spowiedź i komunja św. przez 5 razy.

2) czytani religijnych ubogim 26 razy.

3) rozdane były pisma: Przewodnik Katolicki 156 egz.

Rycerz Niepokalanej 96 „

Rycerzyk Niepokalanej 10 „

Pokłosie Salezjańskie 60 „

Poslaniec Serca Jezusow. 420 „

Oblat Niepokalanej 36 „

Róże św. Teresy 12 „

Misje 12 „

Zjednoczenie Katolickie 10 „

Jutrzenka Białostocka 16 „

Ksiązek świeckich 14 „

Zeszytów 5 „

Ołówek 12 „

Obśadek 2 „

Tecezek 2 „

Do Milicji Niepokalanej wpisano 67 os.

Konferencja Pań obchodziła w dn. 12.XI.1933 r. swój jubileusz X-lecia. W tym dniu zarówno Panie jak i ubodzy przybyli wspólnie do Komunji św. pod przewodnictwem W. Ks. A. Chodyko. Ubożni miszy św., celebrowanej w kościele Farnym przez W. Ks. A. Chodyko. Ubożni miszy św. przyjmowani byli słodką kawą bułkami w odstąpieniu przez W. Ks. A. Chodyko. Wycieczka do użyciu Ku Legionowej dnia salce (wiejsce od ul. Legionowej) Wycieczono odbyła się herbata dla przyniesionych gości oraz członkin u W. Dziekana.

W święto Niepokalanego Poczęcia M. P. również odbyło się wspólne nabożeństwo Pań i ubogich w kaplicy Św. Piotrytek. Msze św. celebrował W. Ks. Dz. St. Hasko.

Do Komitetu w sprawie Kongresu Miękkich Katolickich z ramienia Konferencji wydługowane zostały ppz. Janina Andrynowa i Stanisława Paderska.

Zestawienie kasowe przedstawia następująco:

— PRZECHÓD: Składek członkowskich „ Zi. 946 „

do woreczka podczas konferencji „ 631 „

Ofiar na listy „ 262 „

złożonych imiennie: pp. Parfjanowiczowa, „ 40 „

Olszyska i Corn „ 4 „

dzieci z ogródka p. H. „ 18 „

P. Riegert „ 10 „

inne „ 100 „

„Caritas” par. Farniej „ 400 „

Otrzymane z Rady Miejskowej „ 1255 „

Kwesty wielkożygodniowe „ 416 „

Skarbanka w kościele „ 85 „

Zwroty żalniczek „ 127 „

Pozostałe na 1.I.1933 r. saldo „ 32 „

Zi. 5.758 „

— ROZCHÓD: Zapomogi gotówkowe „ Zi. 684 „

na lekarstwa „ 7 „

Bielizna i ubranie „ 14 „

Obuwie „ 18 „

Materiały piśmienne i inne „ 38 „

Przenumerata pism „ 73 „

Zwrot żalniczek Radzie Miejsk. „ 75 „

Zapłacono gotówką za produkty „ 2.612 „

Pozostałe kredyty „ 955 „

Zi. 4.740 „

Przy oddawaniu powyższego do r. podaje się do wiadomości, że sumarycznego w 15. juz została spłaconą dz. ohiarności firm: Bekker S-ka, Elektro W.P. Hermanowskiego i innych.

Szczere Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom za pomoc oraz współpracę w nin. Konferencji składa

ZARZĄD.

Dnia 18.IV.1934 r.

— 0 —

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-jej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-jej.

Redaktor i wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO.

Polska Drukarnia B. Hupperta w Białymstoku